

opusdei.org

Przywództwo musi być oparte na cnotach

Rozmowa z dr Alexandre Havard, głównym prelegentem Kongresu UNIV 2011, specjalistą w dziedzinie przywództwa.

18-06-2011

MP3: Przemówienie dr Havarda z UNIVu 2011

Skąd się wziął pomysł napisania książki na temat przywództwa rozumianego jako zestaw cnót? Czy na rynku nie ma już dość książek

mówiących o tym, jak zostać skutecznym przywódcą?

Po kilku spotkaniach ze studentami uniwersytetu zrezygnowałem z kariery prawniczej i poświęciłem się poznawaniu i nauczaniu zasad przywództwa. Wykładałem historię integracji europejskiej i starałem się pomóc młodzieży zgłębić motywacje i intencje ojców założycieli Unii Europejskiej, takich jak Robert Schuman, Conrad Adenauer, Alice de Gasper i Jean Monet. Moi studenci byli pod wielkim wrażeniem tych wspaniałych osobowości; także i mnie udzielał się ich entuzjazm i podnosił mnie na duchu.

Poprzez swą wielkoduszność i wielkie ambicje młodzi ludzie sprawili, że zainteresowałem się problematyką przywództwa.

Bycie przywódcą wiąże się nierozdzielnie z cnotą, ponieważ cnota, zwana po łacinie virtus i

oznaczająca “siłę” lub „moc”, jest dynamiczną siłą, która uzdalnia przywódcę do czynienia tego, czego się od niego oczekuje. Poniższa lista zawiera opis zadań, które łatwiej realizować dzięki poszczególnym cnotom:

- Rozwaga: podejmowanie właściwych decyzji;
- Odwaga: kroczenie wybraną drogą i opieranie się różnym naciskom;
- Samokontrola: poddanie namiętności władzy ducha i gotowość wypełnienia podjętej misji;
- Sprawiedliwość: oddawanie każdemu tego, co mu się należy;
- Wielkoduszność: dążenie do rzeczy wielkich, gotowość do stawiania wyzwań sobie i innym;
- Pokora: pokonywanie egoizmu i gotowość ciągłego służenia innym.

W swojej książce wykorzystał Pan wiele prawdziwych historii ludzi żyjących w różnych czasach, którzy wnieśli większy lub mniejszy wkład w historię świata – od czasów starożytnych aż po dzień dzisiejszy, poczynając od Arystotelesa, poprzez Joannę d’Arc, Tomasza Morusa, Aleksandra Sołżenicyna, Jerome’a Lejeune, Ronalda Raegana – żeby wymienić tylko kilka znanych postaci – a skończywszy na prostej kobiecie z małego miasteczka w Rosji. Co, Pana zdaniem, łączy wszystkie te osoby?

Wielkoduszność i pokora.

Wielkoduszność i pokora, będące zasadniczo cnotami serca, są cnotami charakterystycznymi dla przywódców; połączone ze sobą stanowią istotę przywództwa.

Wielkoduszność to nawyk dążenia do tego, co wielkie. Przywódców cechuje wielkoduszność widoczna w ich pragnieniach, wizji przyszłości i poczuciu misji; ta cnota przejawia się

również w zdolności stawiania
wyzwań sobie i innym.

Z kolei pokora to nawyk służenia
innym. Oznacza ona gotowość by
raczej pociągać niż popychać do
działania, raczej uczyć niż wydawać
rozkazy, raczej inspirować niż
krytykować. Innymi słowy, bycie
przywódcą nie tyle polega na
okazywaniu władzy, co raczej na
upodmiotowieniu innych.

Praktykowanie pokory jest, krótko
mówiąc, uzdolnieniem innych do
pełnej realizacji swego potencjału. W
tym sensie przywódcy pełnią rolę
nauczycieli oraz ojców czy matek.

W byciu przywódcą potrzeba
zarówno wielkoduszności jak i
pokory. Wielkoduszność rodzi
szlachetne ambicje; pokora
ukierunkowuje te ambicje,
podporządkowując je służbie na
rzecz innych. Wielkoduszność i
pokora nie należą do słów będących

w powszechnym użyciu. Mają bogaty sens, niezwykłą moc uczuciową i egzystencjalną, są słowami, które trafiają prosto do serca, ponieważ stanowią ucieleśnienie ideału życiowego – ideału wielkości i służby.

Często powraca Pan do ideałów ruchu Solidarność i przemian, jakie zaszły w naszym kraju w latach 80. Czy z Polską łączą Pana jakieś szczególne związki?

Tak, od czasu studiów prawniczych w Paryżu. W polskim wydaniu książki umieściłem następującą dedykację: *„Etyka przywódcy” po polsku! Marzyłem o tej chwili od dłuższego czasu. W latach 80-tych, kiedy byłem studentem prawa na uniwersytecie w Paryżu, moje oczy i serce kierowały się nieodparcie ku budzącemu mój podziw narodowi polskiemu, który dawał ludzkości wspaniałą lekcję wielkoduszności,*

*nadziei i odwagi: wielką lekcję
przywództwa!*

Latem roku 1984, pracując ramie w ramie z polskimi robotnikami na południu Polski, zostawiłem tam część siebie, w pełni podpisując się pod słowami Bułata Okudźawy, poety gruzińsko-rosyjskiego, który napisał:

*Pospólny los Polacy, nas z dawien
dawna zbratał*

na dolę i niedolę na dobro i na zło...

Gdy trębacz nad Krakowem w
hejnale stromym wzlata,

z nadzieją strzygę uchem i szabli
szuka dłoń ” **Co uznałby Pan za
główne przesłanie swojej książki?**

Przywództwo to życiowy ideał,
ponieważ konkretne cnoty, z których
czerpie ono inspirację —
wielkoduszność i pokora — same w
sobie stanowią życiowe ideały.

Można i trzeba opierać swoje
działania na roztropności, odwadze,
wstrzemięźliwości i sprawiedliwości,
ale swoją egzystencję można oprzeć
jedynie na wielkoduszności i
pokorze, na ideale wielkości i służby
— innymi słowy, na ideale
przywództwa.

ŁZ, MŁ, tłum. GG

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/przywodztwo-musi-byc-
oparte-na-cnotach/](https://opusdei.org/pl-pl/article/przywodztwo-musi-byc-oparte-na-cnotach/) (01-04-2026)